

opusdei.org

Dziś, dobry dzień, by ponownie zacząć od nowa

Rozważanie prowadzone przez
św. Josemarię 3 grudnia 1961 r.
dla alumnów Kolegium
Rzymskiego Świętego Krzyża.

20-11-2023

Po tej modlitwie wstępnej, która jest aktem wiary, która jest aktem miłości Boga, aktem skruchy, aktem nadziei – „wierzę mocno, że jesteś tutaj obecny, że mnie widzisz, że mnie słyszysz. Uwielbiam Cię z najgłębszą

czcią, proszę Ciebie o przebaczenie
za moje grzechy” - aktem
dziękczynienia, aktem oddania się
Matce Bożej... Po tej modlitwie, która
już jest modlitwą myślną,
zaangażujemy się, jak każdego ranka,
jak każdego wieczoru, w rozważanie,
jak być lepszym.

Dzieci moje, dziś, gdy zaczynamy
nowy rok liturgiczny, czas pełen
czułości dla Odkupiciela, jest to
dobry dzień, abyśmy zaczęli od
nowa. Zacząć od nowa? Tak, zacząć
od nowa. Ja - i wyobrażam sobie, że
wy również - zaczynam od nowa
każdego dnia, każdej godziny, za
każdym razem, gdy dokonuję aktu
skruchy, zaczynam od nowa.

*„Ad te Domine levavi animam meam:
Deus meus, in te confido, non
erubescam”^[1]*; Ku Tobie wznoszę
duszę moją, Boże mój, Tobie ufam:
niech nie doznam wstydu. Czyż siłą
Opus Dei nie jest zaufanie Panu?

Przez wiele lat była to nasza modlitwa w czasach niezrozumienia, niemal brutalnego niezrozumienia:

„*Non erubescam!*” Ale nie tylko my jesteśmy nierozumiani.

Niezrozumienia doświadczają wszyscy ludzie, fizycznie i moralnie.

Nie ma na świecie nikogo, kto - słusznie lub niesłusznie - nie powiedziałby, że jest niezrozumiany: niezrozumiany przez krewnego, przyjaciela, sąsiada, kolegę... Ale jeśli ma dobre intencje, od razu powie: „*Ad te Domine levavi animam meam*”.

I będzie to kontynuował z psalmistą: „*Etenim universi, qui te exspectant, non confundentur*”^[2], bo wszyscy bowiem, co ufają Tobie, wstydu nie doznają.

„*In te confido*”... Tu już nie chodzi o nieporozumienia, ale o ludzi, którzy nienawidzą, o złe intencje niektórych. Lata temu w to nie wierzyłem, teraz wierzę: „*Neque irrideant me inimici mei*”^[3]. Mój synu,

synu mojej duszy, dziękuj Panu, że włożył w usta psalmisty te słowa, które napełniają nas wielką siłą. I pomyśl o czasach, kiedy byłeś zmartwiony, kiedy straciłeś spokój ducha, ponieważ nie wiedziałeś, jak zwrócić się do twego Pana - *Deus tuus*, twojego Boga - i zaufaj Mu: ci ludzie nie będą z ciebie szydzić.

A zatem tam, w tej wewnętrznej walce duszy i w tej kolejnej walce na chwałę Bożą, aby prowadzić skuteczne apostołstwo w służbie Bogu i duszom, Kościołowi. W tych zmaganiach: wiara, ufność! „Ale, Ojczy, powiesz mi, a co z moimi grzechami?” A ja ci odpowiem: a co z moimi? „*Ne respicias peccata nostra, sed fidem*”^[4] I pamiętamy inne słowa Pisma Świętego: „*Quia tu es, Deus, fortitudo mea*”^[5]: Już się nie boję, bo Ty, Panie, patrzysz na moją wiarę, bardziej niż na moje niedostatki, i dajesz mi siłę; bo te moje dzieci - przedstawiam was Bogu, wszystkich

- są także moją siłą. Silny,
zdeteminowany, opanowany,
spokojny, zwycięski!

Ale pokorni, pokorni. Znamy bowiem
bardzo dobrze glinę, z której
jesteśmy ulepieni, i dostrzegamy
przynajmniej trochę naszej pychy i
trochę naszej zmysłowości. Obyśmy
odkryli, co przeszkadza naszej
wierze, naszej nadziei i naszej
miłości! I będziemy mieć pogodę
ducha. Poczujemy, jednym słowem,
że jesteśmy bardziej dziećmi Bożymi
i będziemy mogli iść naprzód w tym
nowym roku. Poczujemy, że jesteśmy
dziećmi Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Z całą pewnością Pan wskazał nam
drogę do Nieba i tak jak dał
Prorokowi podpłomyk, tak i nam go
dał, abyśmy szli naprzód tą drogą.
Drogą, która może należeć do
człowieka świętego lub letniego albo
- nie chcę nawet o tym myśleć -
człowieka złego. „*Vias tuas, Domine,*

demonstra mihi; et semitas tuas edoce me”^[6]: Ukaż mi, Panie, drogi Twoje i naucz mnie Twoich ścieżek. Pan nauczył nas drogi świętości. Czy ty o tym wszystkim myślisz?

„*Excita, quæsumus, Domine, potentiam tuam, et veni*”^[7] Wzbudź potęgę Twoją, prosimy Cię, Panie, i przybądź. Jak dobrze zna nas Kościół! Widać to w liturgii, która jest modlitwą Kościoła. Sprawdź, czy zna twoje i moje pragnienia, twój sposób bycia i mój sposób bycia... : *excita, Domine, potentiam tuam et veni*. Boża moc przychodzi do nas. Jest to *Deus absconditus*, który przechodzi, ale nie przechodzi bezużytecznie.

Przyjdź, Jezu, „niech Twoja opieka wyzwoli nas od niebezpieczeństw grożących nam wskutek naszych grzechów, a Twoja moc nas zbawi.”^[8].
Dziękuj Panu, naszemu obrońcy i wybawicielowi. Nie myśl teraz, czy twoje winy są wielkie czy małe:

pomyśl o przebaczeniu, które zawsze jest bardzo wielkie. Pomyśl, że wina mogła być ogromna i dziękuj, ponieważ Bóg miał - i ma - tę gotowość do przebaczenia.

Synu, ten początek Adwentu jest sprzyjającym czasem, aby uczynić akt miłości: powiedzieć wierzę, powiedzieć mam nadzieję, powiedzieć kocham, zwrócić się do Matki Pana - Matki, Córkę, Oblubienicy Boga, naszej Matki - i prosić Ją, aby uzyskała dla nas od Najświętszej Trójcy więcej łask: łaskę nadziei, miłości, skruchy. Aby, kiedy czasami w życiu wydaje się, że wieje silny, wysuszający wiatr, zdolny spalić te kwiaty duszy, nie spalił naszych.

I naucz się wychwalać Ojca, Syna i Ducha Świętego. Naucz się mieć szczególne nabożeństwo do Trójcy Świętej: Wierzę w Boga Ojca, wierzę w Boga Syna, wierzę w Boga Ducha

Świętego: wierzę w Najświętszą Trójcę. Mam nadzieję w Bogu Ojcu, mam nadzieję w Bogu Synu, mam nadzieję w Bogu Duchu Świętym: mam nadzieję w Najświętszej Trójcy. Kocham Boga Ojca, kocham Boga Syna, kocham Boga Ducha Świętego: kocham Najświętszą Trójcę. Ta pobożność jest potrzebna jako nadprzyrodzone ćwiczenie, które przekłada się na te poruszenia serca, nawet jeśli nie zawsze przekłada się na słowa.

Dobrze rozumiemy, co mówi nam dzisiaj święty Paweł: „*Fratres: scientes quia hora est iam nos de somno surgere*”^[9]. Czas zabrać się do pracy! Pracować wewnętrznie dla budowania naszych dusz; zewnętrznie dla budowania Królestwa Bożego. I kolejny raz na naszych ustach pojawiają się słowa skruchy: Panie, proszę Cię o przebaczenie za moje złe życie, za moje letnie życie; proszę Cię o

przebaczenie za moją złą pracę;
proszę Cię o przebaczenie, ponieważ
nie wiedziałem, jak Cię kochać, i nie
byłem wobec Ciebie uważny.
Pogardliwe spojrzenie syna na matkę
powoduje ogromny ból; jeśli jest
skierowane do nieznajomego, nie ma
to większego znaczenia. Jestem
twoim synem: *mea culpa, mea
culpa! ...*

„Wiecie, że pora nam już powstać ze
snu...”. Czy z nadprzyrodzonym
spojrzeniem widzimy te sprawy?
Tym spojrzeniem, którego nie
zauważasz na zewnątrz, ale które
przejawia się w twoich działaniach,
czasem nawet w tym jak patrzysz.
Czy nie jest prawdą, że w twoim
życiu było trochę sennie? Trochę
łatwizny? Pomyśl, jak idziemy na
łatwiznę spełniając obowiązki bez
zbytnej miłości. Teraz: spełniaj się!

*„Nox præcessit, dies autem
appropinquavit: abiiciamus ergo*

opera tenebrarum, et induamur arma lucis”^[10]; odrzućmyż tedy uczynki ciemności i przywdziejmy zbroję światła. Nasz Apostoł ma dużo siły! „*Sicut in die honeste ambulemus*”^[11]. Mamy iść przez życie jako apostołowie, z Bożym światłem, z Bożą solą. Z naturalnością, ale i z takim życiem wewnętrznym, z takim duchem Opus Dei, że oświecamy, że unikamy zepsucia, które nas otacza, że owocujemy spokojem i radością. I pośród łez - bo czasami płaczemy, ale to nie ma znaczenia - radość i pokój, *gaudium cum pace*.

Sól, ogień, światło; dla dusz, dla twojej i mojej. Akt miłości, skruchy. *Mea culpa*... Mogłem być, powinienem być narzędziem... Dziękuję Ci, mój Boże, bo mimo wszystko dałeś mi wielką wiarę, łaskę powołania i łaskę wytrwałości. Dlatego we Mszy świętej Kościół mówi: „*Dominus dabit benignitatem, et terra nostra dabit fructum suum*

„^[12]____. To błogosławieństwo Boga jest źródłem wszelkiego dobrego owocu, tego niezbędnego klimatu, abyśmy w naszym życiu mogli stać się świętymi i wychowywać świętych, Jego dzieci.

„*Dominus dabit benignitatem...*”. Pan oczekuje od nas owoców. Jeśli ich nie damy, pozbawimy Go ich. Ale nie skromne, skarłowaciałe owoce, ponieważ nie wiemy, jak dawać siebie. Pan daje wodę, deszcz, słońce, glebę.... Ale czeka na siew, przesadzanie, przycinanie; czeka, aż przygotujemy owoc z miłością, chroniąc, jeśli to konieczne, przed ptakami, które przylecą i je zjedzą.

Na zakończenie zwróćmy się do naszej Matki, aby pomogła nam wypełnić podjęte przez nas postanowienia.

^[1]____ Introit – Ps 24, 1-3.

^[2]____ Ibidem.

[3] Ibidem [niech się nie śmieją ze mnie moi wrogowie].

[4] *Ordo Missæ*

[5] Ps 43, 2.

[6] Introit, Ps 24, 4.

[7] Kolekta.

[8] Kolekta.

[9] Lekcja (Rz 13, 11).

[10] Ibidem (Rz 13, 12).

[11] Ibidem (Rz 13, 13).

[12] Antyfona na komunię (Ps 84, 13 - Pan użył błogosławieństwa, a ziemia nasza wyda swój plon.).

.....

dzien-by-ponownie-zaczac-od-nowa/
(13-08-2025)